

# Przemysł hutnictwa żelaznego w ZSRR wykonał z nadwyżką pięciolatkę

MOSKWA (PAP). Prasa radziecka opublikowała meldunek ministra hutnictwa żelaznego ZSRR — Tewosjana, skierowany do Józefa Stalina o wykonaniu przez hutników radzieckich planu produkcji surowców, stali, walcówki i rur żelaznych, przewidzianego planem pięcioletnim na rok 1950.

W roku 1950 hutnicy radzieccy wyprodukowali ponad plan 2200 tys. ton stali 2630 tys. walcówki i 440 tys. rur żelaznych. Osiągnięcie tak wspaniałych sukcesów stało się możliwe dzięki usprawnieniu eksploatacji wielkich pieców i pieców martenowskich oraz walcerek, jak również dzięki udoskonaleniu procesów technologicznych i szerokiemu zastosowaniu przodujących metod pracy.

## Apel młodzieży kaliskiej

W związku z uchwałą Rady Ministrów o obniżce cen na niektóre artykuły powszechnego użytku oraz artykuły inwestycyjne i zaopatrzeniowe, młodzieżowa brigada produkcyjna Kaliskich Zakładów Przemysłu Ociepleniowego nr 1, na której czele stoi wielokrotna przodownica pracy i brigadziśka Irena Cierpiat zobowiązała się wykonać roczny plan produkcji do dnia 22 lipca. Młodzi przodownicy wzywają całą młodzież polską, aby poszła ich śladami i doceniając wysiłki Rządu oraz przedterminową realizację planu 6-letniego, włączyła się do przyspieszenia budowy podstaw socjalizmu. (set)

## Faszyści w TRIZONII domagają się rehabilitacji „SS”

BERLIN (PAP). Dzienniki donoszą, że na terenie Dolnej Saksonii odbywają się publiczne zebrania byłych esesowców, którzy domagają się pełnej rehabilitacji SS, jako wstępnego warunku udzielenia wojsk niemieckich w „armii atlantyckiej”, organizowanej przez Eisenhowera.

## Zwycięski pochód wyzwolonych wojsk ludowych w KOREI

PEKIN (PAP). W ogłoszonym w dniu 6 stycznia w Phenianie komunikacie, dowództwo naczelne Koreańskiej Armii Ludowej podaje, że jednostki Armii Ludowej i oddziały chińskich ochotników prowadzą nadal ofensywę na wszystkich frontach.

Po przełamaniu zaciekłego oporu nieprzyjaciela, Wojska Ludowe wyzwoliły całkowicie

## Bohaterowie Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej

MOSKWA (PAP). Agencja TASS podaje z północnej Korei, że Prezydium Najwyższego Zgromadzenia Narodowego Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej opublikowało dekret o przyznaniu tytułu bohatera Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej — oficerom, sierżantom i żołnierzom Koreańskiej Armii Ludowej, którzy wyróżnili się w walkach o jedność, wolność i niezawisłość swej ojczyzny.

Odnaczonym wręczono jednocześnie medale Złotej Gwiazdy oraz order Sztandaru Państwowego I stopnia za wykazanie męstwa i bohaterskich czynów w sprawiedliwej wojnie narodowej przeciwko zbrojnej agresji imperialistów amerykańskich.

Tytuł bohatera Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej przyznano oficerom: Kim Bon-Czor, Mun Te-Hwan, Pak Dzia-Man, Czu Ge-Rak oraz sierżantom i żołnierzom: Kim Dyk-Son, Li Ben-Mum, Li Ho-En, Pak Czon-Sik i Czan Kil-En.

# GŁOS WIELKOPOLSKI

Cena 15 gr



Rok VII ABC

Poznań, poniedziałek 8 stycznia 1951 r.

Nr 7 (2105)

## Masowymi zobowiązaniami oszczędnościowymi robotnicy polscy witają II rok planu 6-letniego

WARSZAWA (PAP). Robotnicy wszystkich gałęzi gospodarki narodowej rozumiejąc iż walka o oszczędność to walka o podniesienie dobrobytu, o przyspieszenie budowy podstaw socjalizmu w Polsce, w drugim roku planu 6-letniego podejmują liczne zobowiązania dotyczące obniżki kosztów własnych, podniesienia wydajności pracy, przyspieszenia obiegu środków obrotowych, zmniejszenia zużycia surowców, półfabrykatów, narzędzi itd. Zobowiązania te są przejawem zrozumienia wśród najszerszych mas faktu, że ich codzienna uciążliwa praca w pierwszym roku planu 6-letniego umożliwiła rządowi ludowemu przeprowadzenie obniżki cen niektórych artykułów pierwszej potrzeby i artykułów inwestycyjnych.

Równocześnie napływają z całego kraju meldunki o wspaniałych osiągnięciach oszczędnościowych, uzyskanych przy realizacji zobowiązań podjętych w roku ubiegłym.

Wśród zobowiązań oszczędnościowych na czoło wysuwają się postanowienia maszynistów parowozowych PKP i palaczy kotłowych, którzy zadeklarowali zmniejszenie zużycia węgla.

M. in. do współzawodnictwa w oszczędności węgla przystąpiły załogi 5 parowozowni największych węzłów kolejowych województwa szczecińskiego. Wśród kolejarzy tych parowo-

zowni przoduje maszynista węzła kolejowego Szczecin-Główny, który w ciągu 3 ostatnich miesięcy roku ub. zaoszczędził ponad 90 ton węgla.

Również duże osiągnięcia w oszczędnym zużyciu paliwa uzyskały załogi holowników Państwowej Żeglugi Śródlądowej, wśród których na szczególne wyróżnienie zasłużyły ZMP-owskie załogi holowników „Mestwin” i „Beniowski”. Prawie wszystkie holowniki żeglugi śródlądowej na Odrze dokonały przewozów pływając podczas sezonu po trzy dni w miesiącu na zaoszczędzonym materiale pędnym. Wszyscy palacze z jednostek portowych zarządu portu Gdańsk-Gdynia, którzy przyłączyli się do współzawodnictwa w oszczędności węgla, w specjalnie powziętej rezolucji stwierdzają m. in.: „Plan 6-letni wymaga od nas nie tylko wzrostu wydajności pracy, nie tylko zastosowania nowych norm i nowej techniki, ale również socjalistycznego stosunku do bogactw narodowych — do surowców.”

Do współzawodnictwa w oszczędności węgla przystąpił ostatnio pracownicy gorzowskiej Fabryki Włókienniczej. Opracowany regulamin współ-

zawodnictwa przewiduje punkty za utrzymanie czystości kotłów, racjonalne zużycie pary, racjonalną konserwację przewodów, zaworów itp.

Do walki o oszczędną gospodarkę włączyła się również cała załoga huty „Bailldon”. W okresie od czerwca do grudnia ub. r. upłynniono w tej hucie rezerwy na sumę około 1,6 mil. zł.

Długookresowe zobowiązania w zakresie podniesienia jakości produkcji oraz o obniżenie kosztów własnych i zwiększenie oszczędności podjęły załogi wielu fabryk Wybrzeża. Do czołowych zakładów, których załoga szczyt się znacznymi osiągnięciami w tej dziedzinie, należą portowe zakłady przemysłu tłuszczowego i olejarskiego. W ciągu drugiego półrocza ub. roku przyspieszenie obiegu środków obrotowych w tych zakładach dało wielomilionowe oszczędności.

## Rząd Trumana w opałach Opinia publiczna USA domaga się rewizji polityki rządu

NOWY JORK (PAP). Dzienniki amerykańskie, omawiając zadania 82 kongresu USA, podkreślają, że kongres ten zajmie się rewizją zagranicznej polityki USA. „New York Herald Tribune” pisze, że postulat republikańskich kongresmanów w sprawie rewizji amerykańskiej polityki zagranicznej „może się stać głównym wydarzeniem podczas obrad kongresu, którego kadencja należy do najbardziej burzliwych w historii współczesnej”. Dziennik ten zaznacza, że

przemówienie Hoovera przyjęte zostało przez amerykańską opinię publiczną z gorącą aprobatą. Fakt ten przyczyni się zapewne do tego, że nowy kongres zajmie się przede wszystkim zbadaniem sytuacji oraz „rewizją polityki, która doprowadziła do dzisiejszego stanu rzeczy”.

„New York Herald Tribune” następnie wskazuje na to, że prestiż rządu Trumana został podważony wskutek klęsk w Korei. W ciągu ostatnich tygodni — czytamy w „New York Herald Tribune” — wojna przyjęła obrót bardzo niekorzystny dla rządu USA. Prezydent Trumana w kongresie i w kraju poważnie się obniżył.

Waszyngtoński dziennik „Times Herald” zaznacza, że nowy kongres rozpoczyna obrady w momencie gdy USA znajdują się w tragicznej i nie znającej precedensu — sytuacji. Zadaniem kongresu — pisze ten dziennik — będzie wydobycie polityki USA z ślepego zaułka, w jakim ona się znalazła w wyniku polityki zagranicznej Trumana i Achesona. Fatalna sytuacja USA wynika również z tego, że prezydent wciągnął USA w wojnę w Korei, nie radząc się kongresu. Historia USA nie zna wypadku, w którym prestiż prezydenta tak bardzo byłby obniżony, jak to się dzieje obecnie.

„New York Times” zmuszony jest przyznać, że istnieje „prawdopodobieństwo rozbieżności” w sprawie polityki zagranicznej między rządem Trumana a kongresem. Komentator tego dziennika podaje, że liczni członkowie kongresu wyrażają opinię, że prezydent nie ma prawa wysłania wojsk amerykańskich do Europy bez zgody kongresu. Takie stanowisko jest w sposób oczywisty sprzeczne z planami Trumana.

Wspomniany wyżej dziennik waszyngtoński „Times Herald”

nowej obradującej pod przewodnictwem pos. Grossa (PZPR), rozpatrzone wniesiony przez Radę Państwa projekt ustawy o obywatelstwie polskim (referował poseł Morawski z PZPR) oraz rządowy projekt ustawy o należnościach ławników za udział w posiedzeniach sądowych oraz karach porządkowych na ławników (referował poseł Kępczyński z PZPR).

Pierwsza z wymienionych ustaw ma na celu unormowanie całokształtu zagadnień obywatelstwa polskiego, druga ma na celu ujednolicenie przepisów dotyczących należności ławników w poszczególnych rodzajach postępowania sądowego.

W dyskusji nad projektami ustaw zabierali głos pos. pos.: Dąb, Gross, Kępczyński i Morawski (PZPR), Jonsik (SD) oraz dyr. Rozmaryn.

Komisja postanowiła wystąpić do Sejmu o uchwalenie obu projektów ustaw wraz z poprawkami.

## Fala protestów we Francji przeciwko remilitaryzacji Niemiec Zachodnich

PARYŻ (PAP). W całej Francji rozwija się akcja protestacyjna przeciwko remilitaryzacji Niemiec Zachodnich. Plebiscyt narodowy wzywał szczególnie postępy w Departamencie Nord, gdzie zebrano już dziesiątki tysięcy podpisów pod petycjami z protestami przeciwko odbudowie Wehrmachtu. W okręgu Douaisis ilość zebranych podpisów sięga 25 tysięcy. W miejscowości Fenain w plebiscycie wzięło udział 99 proc. mieszkańców. W Vaziers i Frais-Marais zebrano ponad 3 tysiące podpisów. Delegacja profesorów wyższych zakładów naukowych Paryża udała się do ambasady amerykańskiej i złożyła następujący list:

„Profesorowie uniwersytetu i pracownicy nauki proszą o zawiadomienie rządu amerykańskiego o ich rosnącym oburzeniu wobec przyspieszenia przygotowań do utworzenia armii, w skład której wchodzi odział niemiecki.”

Pracownicy Collège de France odbyli zebranie, na którym potępilli zgodę rządu francuskiego na uzbrojenie Niemiec Zachodnich i zażądali przestrzegania postanowień układu poczdamskiego.

Związki zawodowe nauczycieli uchwaliły rezolucję, w której protestują przeciwko remilitaryzacji Niemiec, wskazując na związaną z tym groźbę dla Francji i pokoju.

## Rok pracy NOWEJ HUTY

Jeszcze w styczniu ubiegłego roku na podkrakowskich polach zieleniła się ozimina. Dzisiaj, po catorocznej pracy, na tym samym miejscu wznoszą się pierwsze zarysy socjalistycznego miasta — Nowej Huty.

Szybka i sprawna budowa nowego miasta — to wybitna zasługa młodzieży, która stanowi 70 proc. kilkunastotysięcznej załogi.

Rok temu, na apel ZMP zjechały na miejsce powstającego miasta młodzieżowe Ochotnicze Brygady ZMP-owskie wraz z junakami i junakami „SP”. Zapal, poświęcenie i entuzjazm — to cechy budowniczych Nowej Huty. Poszli oni za przykładem Komsomolu. Zadokumentowali, że nowe miasto młodzieżowe śmiało będzie można nazwać Polskim Komsomolskiem.

Przy budowie Nowej Huty wyrosło wielu młodzieżowych przodowników pracy, jak ZMP-owiec Piotr Ożański, murarz, delegat na II Światowy Kongres Obróńców Pokoju, odznaczony Srebrnym Krzyżem Zasługi.

W ciągu rocznej pracy 862 uczestników brygad ZMP-owskich ukończyło szkolenie zawodowe. Pracują oni już jako wykwalifikowani murarze, cieśle, instalatorzy, dekarze itp. Budownicy nowego miasta korzystają już z 53 sklepów spożywczych, wędliniarni, piekarni i barów mlecznych. Posiadają nawet swoje własne kino na 500 osób.

Miasto młodzieżowe powstaje nie tylko dzięki jego załodze budowniczych. Przybywają tu masowo grupy młodzieży z całej Polski, aby wspólnie budować Polskę Komsomolską.

Osiągnięcia swoje zawdzięcza Nowa Huta faktowi, iż Partia i ZMP stał się na jej terenie główną siłą mobilizującą młodzież do realizacji planów produkcyjnych.

Wkraczamy obecnie w drugi rok budowy Nowej Huty. Młodzież buduje swoje miasto. Nowe miasto socjalistyczne staje się kuźnią kadr młodych fachowców.

WOJCIECH STASZEWSKI



## V Plenum KC Komsomolu

MOSKWA (PAP). W tych dniach odbyło się w Moskwie V Plenum KC WLKZM. Na plenum omówiono zadania organizacji komsomolskich w kampanii wyborczej do rad najwyższych republik związkowych i autonomicznych.

Na Plenum wygłosił referat sekretarz KC WLKZM — N. Michajłow. Plenum KC WLKZM wezwało organizacje komsomolskie do czynnego udziału w pracach przygotowawczych do wyborów do udziału w wszechstronnej pomocy organizacjom partyjnym w pracy masowo-politycznej i organizacyjno-technicznej związanej z kampanią wyborczą.

Plenum wskazało, że przygotowania do wyborów do rad najwyższych republik związkowych i autonomicznych winny odbywać się pod znakiem dalszego wzmocnienia aktywności organizacji komsomolskich i zacieśnienia więzi z szerokimi masami młodzieży.

## Żołnierze francuscy w KOREI okrażeni

PARYŻ (PAP). Prasa paryska powołując się na informacje z Korei podaje, że walczący po stronie interwentów amerykańskich batalion najemników francuskich pod dowództwem międzynarodowego aferzysty generała Magrin-Vernereta użyty został przez Mac Arthura jako straż tylna przy wycofywaniu się wojsk amerykańskich. Batalion ten został całkowicie okrażony przez znajdujące się w ofensywie oddziały Koreańskiej Armii Ludowej. Ażeby uratować swoich żołnierzy — stwierdza dziennik „Humanite” — Mac Arthur oddał na rzeź najemników, wysłanych na Koreę przez Plevena. Mac Arthur — jak wiadomo — ażeby uratować swoich żołnierzy poświęcił już Turków, Anglików i Australijczyków.

## Propozycje premiera Grotewohla poważnym wkładem w dzieło pokoju na świecie

### Głosy prasy zachodnio-niemieckiej

BERLIN (PAP). Dzienniki zachodnio-niemieckie wypowiadają się coraz częściej za pozytywnym ustosunkowaniem się do propozycji premiera rządu NRD Otto Grotewohla. Dziennik „Stuttgarter Zeitung” wskazuje, że Niemcy stanowią jednolitą całość i wobec tego konieczne jest prowadzenie polityki, która umożliwiłaby porozumienie między obiema częściami kraju.

Wirtemberski dziennik „Schwarzwälder Bote” pisze, że ludność niemiecka nie może zrozumieć uporu kanclerza Adenauera, który odmawia rokowań z rządem NRD.

„Schwaebische Donauzeitung” stwierdza, że „rokowania Niemiec wschodnich z zachodnimi wyrządzą wielką przysługę sprawie pokoju światowego”.

Oficjalny organ rządu bawarskiego — „Bayrische Staatszeitung” domaga się od rządu w Bonn polityki, która służyłaby sprawie pokoju. Dziennik wskazuje, że rokowania między Berlinem i Bonn oddaliłyby „widmo nowego militarne państwa niemieckiego”.

Wychodzący z Heidelbergu dziennik „Rhein-Neckar Zeitung” również domaga się

## Amnestia dla zdrajców narodu francuskiego

PARYŻ (PAP). 327 głosami przeciwko 263 reakcyjna większość Zgromadzenia Narodowego przyjęła w drugim czytaniu rządowy projekt amnestii dla kolaborantów. Amnestii podlegać będą kolaboranci skazani na kary więzienia do lat 15, pozbawienie praw obywatelskich i honorowych.

Wniosek komunistów, przewidujący amnestię dla patriotów ściganych za akcję w obronie pokoju i dla robotników skarżonych za udział w strajkach — odrzucony został mechaniczną większością głosów

## Plan akcji wczasów na 1951 rok opracowany

# Rozbudowa ośrodków FWP umożliwi najszerzszemu rzeszom pracujących wspaniałe warunki wypoczynku

WARSZAWA. Fundusz Wczasów Pracowniczych CRZZ opracował już plan akcji wczasów na 1951 rok. Łącznie w r. skorzysta z wczasów 586 230 osób, tj. o ponad 40 000 osób więcej, niż w roku 1950. Stałe zwiększenie liczby miejsc w wczasach dzięki rozbudowie ośrodków FWP jest wyrazem troski Państwa Ludowego i rządu zawodowego o zapewnienie robotnikowi najlepszego spędzenia wypoczynku. W szczególności zwiększono znacznie ilość skierowań na wczasy dla przodowników pracy wraz z rodzinami oraz dla matek z dziećmi.

Z 14-dniowych wczasów skorzysta w r. łącznie ponad 481 000 osób. Plan przewiduje znaczne zwiększenie liczby skierowań na tego rodzaju wczasy dla związkowców, zatrudnionych w szczególnie ważnych gospodarczo gałęziach przemysłu. M. in. wyjedzie na wczasy ponad 45 000 górników, ponad 39 000 robotników budowlanych, około 39 000 włóknarzy, ponad 38 000 metalowców oraz przeszło 21 000 robotników i pracowników przemysłu chemicznego.

Znaczny wzrost liczby skierowań na wczasy dla przodowników pracy wraz z rodzinami umożliwiony został dzięki przystosowaniu dla potrzeb wczasowiczów większej ilości specjalnych rodzinnych domków w Pobierowie nad morzem. Łącznie 12 700 przodowników pracy wraz z rodzinami oraz matek z dziećmi skorzysta w 1951 r. z wczasów. Matki przebywające z dziećmi na wczasach, mają doskonałe warunki wypoczynku, gdyż dzieci są pod opieką specjalnie przeszkolonych pielęgniarek.

Plan przewiduje, że z 21-dniowych wczasów zdrojowych i wczasów specjalnych, przeznaczonych dla robotników o słabszym zdrowiu, np. górników, zagrożonych pyłką, zecerów, zagrożonych ołowicą, skorzysta łącznie ponad 45 000 osób. 28-dniowe wczasy dla osób zagrożonych gruźlicą obejmą w tym roku 5 928 osób. Wszyscy korzystający z 21 i 28-dniowych wczasów zdrojowych i specjal-

nych otoczeni będą troskliwą opieką lekarską.

Rozszerzone zostały również wczasy turystyczne: narciarskie, kolarskie, kajakowe, wczasy na statku „Bałtyk” itp. M. in. plan przewiduje, że w schroniskach górskich spędzi wczasy ok. 7 000 osób.

W r. 1951 przewidziana jest również wymiana wczasowiczów między krajami demokracji ludowej.

## Brutalne ekscesy piratów amerykańskich na terytorium Chin Ludowych

PEKIN (PAP). Agencja Nowych Chin podaje, że według niepełnych danych, w okresie od 27 sierpnia do 31 grudnia 1950 r. samoloty amerykańskie ponad 328 razy pogwałciły granice powietrzne Chin północno-wschodnich. W aktach pogwałcenia granicy brało udział ponad 1 400 amerykańskich samolotów. Zostało zabitych 16 i rannych 115 obywateli chińskich.

W grudniu zanotowano 62 wypadki pogwałcenia granic powietrznych Chin północno-wschodnich przez 169 samoloty amerykańskie, które w 10 wypadkach dokonały bombardowań i obstrzału. Niezależnie od nalotu na miasto Antung w dniu 31 grudnia, podczas którego zostało zabitych i rannych 58 obywateli chińskich, zanotowano w grudniu następujące

## Dziennik „Prawda” o walce narodów przeciwko wyścigowi zbrojeń

MOSKWA (PAP). Dziennik „Prawda” zamieścił artykuł wstępu, w którym przeciwstawia pokojową politykę Związku Radzieckiego, walczącego konsekwentnie o redukcję zbrojeń i o pokój, agresywnej polityce imperialistów amerykańsko-angielskich zwiększających systematycznie wydatki na zbrojenia.

Dziennik wskazuje m. in., że bezpośrednim skutkiem gorączkowych przygotowań wojennych bloku amerykańsko-angielskiego, którym towarzyszy wzmocnienie terroru faszystow-

skiego, jest zwiększenie groźby nowej wojny oraz ogromna pauperyzacja milionowych rzesz ludzi pracy. Dziennik podkreśla, że masy pracujące, które przekonują się coraz bardziej, iż walka przeciwko przygotowanom wojennym agresywnych mocarstw imperialistycznych jest walką o żywotne interesy całej ludzkości, występują coraz energiczniej w obronie pokoju.

Wielkie oburzenie we wszytkich krajach świata — pisze „Prawda” — wywołały uchwały brukselskiej rady ministrów państw północno-atlantycznych, zmierzające do przyspieszenia tempa uzbrojenia Niemiec Zachodnich i odrodzenia niemieckiej armii faszystowskiej.

Narody zdają sobie sprawę — podkreśla dziennik — że zagrożenie demilitaryzacji Niemiec jest najbardziej palącym zagrożeniem w Europie, że demilitaryzacja Niemiec posiada pierwszorzędne znaczenie w dziele zapewnienia międzynarodowego pokoju i bezpieczeństwa. Dla tego właśnie ci wszyscy, którzy rzeczywiście pragną pokoju, aprobują deklarację praską ośmiu ministrów spraw zagranicznych.

Wzmagający się wyścig zbrojeń w krajach obozu imperialistycznego — kończy dziennik — przykuwa uwagę narodów ZSRR oraz narodów innych państw. Narody radzieckie, które oddają wszystkie swe siły pokojowej pracy oraz realizacji zadań, związanych z urzeczywistnieniem budownictwa komunistycznego, zaostrzają swoją czujność wobec mocarstw agresywnych, przede wszystkim zaś wobec wszelkich knołów na arenie międzynarodowej.

## Wielkie straty wojsk francuskich w Vietnamie

PEKIN (PAP). Rozgłoszona „Głos Vietnamu” donosi, że działania wojsk ludowych w Vietnamie północnym rozwijają się pomyślnie.

Jednostki wojsk ludowych zaatakowały w ostatnich dniach pozycje francuskiego korpusu ekspedycyjnego, w Vinhien, Phucen, Bacninh i Baegiang na północ od Hanoi, zadając nieprzyjacielowi dotkliwe straty. Garnizon umocnionego posterunku Thanla został doszczętnie rozбит przez wojska ludowe. Dowódca fortu Thanla i kilkudziesięciu francuskich żołnierzy i oficerów zostało wziętych do niewoli. Wojska ludowe zdobyły znaczną ilość broni i amunicji.

## Kryzys opałowy w ANGLII

PRAGA (PAP). Jak podaje korespondent agencji Telepress z Londynu, premier brytyjski Attlee wezwał do siebie przywódców krajowego związku zawodowego górników, celem przedyskutowania palącej sprawy ostrego kryzysu opałowego w Anglii.

W związku z szybkim wyczerpaniem się zapasów węgla w Anglii, sytuacja stanie się w najbliższym czasie na tyle krytyczna, że może zająć konieczność unieruchomienia szeregu ważnych przedsiębiorstw przemysłowych. Rząd brytyjski — stwierdza korespondent Telepress — rozpatruje obecnie sprawę wydania zakazu korzystania z prądu elektrycznego w celach opałowych.

## Konferencja agrobiologów w Zakopanem

ZAKOPANE (PAP). W 10 dniu konferencji biologów, agrobiologów i medyków w Kuźnicach, prof. Jan Dembowski wygłosił referat pt. „Prawidłowość — przypadkowość”.

Jest to już trzeci referat prof. Dembowskiego. Korespondentem był prof. Olekiewicz.

Na zjazd przybył ostatnio do Kuźnic wiceminister zdrowia dr Kożusznik.



### PIĘKNY PRZYKŁAD PRZYJAZNI POLSKO-RADZIECKIEJ

dał pewien maszynista kolejowy w Białymstoku — Edward Piekarski. Zaopiekował on się w r. 1941 trzyletnim synkiem obywateli radzieckich — Anatoliuszem Butenko. W czasie wybuchu wojny niemiecko-radzieckiej dziecko znalazło się bez opieki. Przygarnęli je Piekarscy — mimo, że powodziło im się ciężko i że posiadali troje własnych dzieci. Hitlerowcy wtrącili Piekarskiego do więzienia, lecz dziecko uchowało się i w ub. roku powróciło zdrowe do swoich rodziców i ojczyzny. Na ostatnim posiedzeniu Woj. Rady Narodowej w Białymstoku Piekarski udekorowany został za swój patriotyczny postępek Srebrnym Krzyżem Zasługi.

SZKOLNE MIASTO W NOWEJ HUCIE. Aby zapewnić Nowej Hucie napływ kadr postanowiono w rozrastającym się z dnia na dzień ośrodku przemysłowym wzniesić kompleks szkół zawodowych. Będzie to oddzielne miasto, w którym zamieszka ponad 2 i pół tysiąca mieszkańców. Znajdą w nim pomieszczenie wszystkie typy szkół, począwszy od zasadniczej szkoły hutniczej, a skończywszy na technikum dla robotników i szkole przysposobienia przemysłowego. W kombinacie szkolnym zorganizowane będą pracownie, warsztaty, internaty dla 1500 wychowawców, Dom Kultury, biblioteka, sala widowiskowa, hala sportów i szereg innych urządzeń.

## Jak Alfred Kawczyk znalazł miliony

„Ja, Alfred Kawczyk, zobowiązuję się wraz z moją brygadą, złożoną z dwudziestu ludzi, wykonać codziennie cykl w każdym dniu roboczym oraz dodatkowo dwa cykle w miesiącu, czyli razem dwadzieścia siedem cykli. Wzywam wszystkich górników całej Polski do podejmowania i wykonywania podobnych zobowiązań, dla sprawniejszego i pełniejszego przeprowadzenia planu 6-letniego.”

Zanim Alfred Kawczyk, brygadziści ścianowy z kopalni „Bytom”, wypowiedział w dniu 2 bm, te proste słowa, działało się wiele różnych rzeczy. A więc — nie wiecie pewnie o tym — trzy miesiące temu urodziła się Danusia, a Dorka skończyła trzy lata. Kawczyk pomyślał wtedy, że szybki marsz do socjalizmu zapewni szczęście jego dzieciom.

Innego dnia z „czwartego bloku” nie wywieźli wszystkiego urobku, bo rynny szwankowały, a dowóz jest wyjątkowo daleki. Jeszcze innym razem kulał transport żelaza do zabudowy. Rano trzeba było kończyć wczorajszą robotę i procent wydobycia malał. Ostatnie 250% starej i nowej normy zawsze wyciągnął, ale najwyższe osiągnięcie 350 proc. zdarzyło się tylko. Kawczyk pomyślał wtedy, że z tą ciągłością pracy jeszcze nie wszystko jest w porządku.

Kawczyk bardzo chciał zwiększyć wydajność swojej pracy dla przyspieszenia marszu do socjalizmu, dla wykonania planu 6-letniego, dla szczęścia Dorki i Danusi. Ale gdy pomyślał, że z wydobyciem obecnie 74 mil. ton mamy skończyć

w końcu sześciolatki na 100 mil. ton — wtedy jego osobisty sukces, jego 350 proc. normy małały wyraźnie i wydawały się nikłe.

Szukał wtedy ratunku... w bibliotece przodowników pracy Przypomniał sobie Pstrowskiego. Tak — to był mądry człowiek. Wiedział, gdzie szukać potrzebnych krajowi ton węgla. Potem Markiewka. Ten też to rozumiał, też przysporzył ładną furę węgla. Ale to wszystko jeszcze mało. Wzorując się na nich uzyskuje wysokie przekroczenia normy, zdobywa kilka tysięcy ton rocznie. Ale nam są potrzebne jeszcze miliony ton...

Aż oto przyszła mu z pomocą... gazeta i wiceminister Lesz. Kawczyk w wolnych chwilach, oprócz gry na akordeonie albo na fortepianie, lubi czytać gazety. I właśnie w gazecie przeczytał artykuł wiceministra Lesza pt. „Cykl na dobę — prawem pracy na ścianie”. Zaczęło mu coś świtać w głowie. Co to jest cykl? Trzeba to jeszcze przestudiować. Znalazł drugi artykuł P. Potapowa. „Wykres cyklu robot”, a potem jeszcze artykuł L. Karasika, inżyniera górniczego, dyrektora kop. nr 5 trustu „Nieswiatejancracy”. W artykule tym znalazł wykres cyklicznego harmonogramu na ścianie w ciągu doby.

W artykule wicemin. Lesza uderzyły go słowa: „Na ścianie trzeba zamknąć cykl, o ile można codziennie. W tym właśnie leżą olbrzymie rezerwy produkcyjne.”

W artykule inż. Karasika, który podawał źródła sukcesu trustu „Nieswiatejancracy”,

znalazł taki ustęp: „Najbardziej prawidłową drogą podwyższenia wydajności pracy, a co za tym idzie zwiększenia wydobycia, okazuje się przejście na pracę według harmonogramu: cykl w ciągu doby”, a nieco niżej: „Wynik stosowania harmonogramu — cykl w ciągu doby — zależy zasadniczo od przestereganiami czterech warunków: terminowego i odpowiedniego przygotowania ściany do wydobycia węgla, przemysłowej i planowej odstawy węgla chodnikami transportowymi.”

— Zdaje się, że znalazłem parę milionów ton — mruknął Kawczyk. — Zaraz policzymy. My wykonujemy 18 do 19 cykli na miesiąc, a towarzysze radzieccy 33. Gdybyśmy tak zwiększyli ilość cykli w miesiącu? Przypuśćmy, dać jeden cykl na dobę? Hm, to ja jeden miałbym jakieś 500 ton miesięcznie, to znaczy 6 000 ton rocznie. Pierona, znowu tylko tysiące. Cóż to za szlagier: „Polska wydobycia o 6 000 ton węgla więcej”. A gdzie te miliony?

A nagle ośnienie: — Zrobię tak jak Pstrowski i Markiewka. Wezwę innych górników do współzawodnictwa o osiągnięcie jak największej ilości cykli na ścianach. Jeżeli znajdę na ścianach, to do moich sześciu tysięcy dojdą tysiące ton innych tysięcy górników, a tyśiąc razy tyśiąc — to milion. — Znalazłem miliony dla Danusi i Dorki — krzyknął na cały głos, aż żona jego, Gertruda, zaniemówiła.

— Jakie miliony? — Dla planu 6-letniego! Dla socjalizmu, dla Polski Ludowej, dla szczęścia Dorki, Danusi i

wypadki bombardowania i obstrzału przez samoloty amerykańskie terytorium Chin północno-wschodnich.

2 grudnia o godz. 0,10 m. w rejonie wsi Sjahekow i Liczekou pojawił się samolot amerykański, który dokonał ostrzelenia terenu i zrzucił 4 bomby. Jedna osoba została ranna.

Dnia 7 grudnia o godz. 11,32 m. 11 samolotów amerykańskich wtargnęło do powiatu Czan, bombardowało most oraz przyległe tereny, 2 osoby zostały rane.

21 grudnia o godz. 8,8 m. — 5 samolotów amerykańskich wtargnęło do powiatu Czambai a o g. 8,10 m. dokonały one lotów rozpoznawczych nad szosą między Szicziudaokou a Erziabaokou w kierunku północno-wschodnim od centrum powiatu. Lotnicy amerykańscy zrzucili 3 bomby raniąc ciężko chłopca Li Cin-Fa.

22 grudnia o godz. 6,15 m. samolot amerykański, który przeleciał nad rejonem Badaoku w powiecie Czanbai, dokonał lotu pikowego i obstrzału. Samolot zrzucił bombę, która dokonała poważnych zniszczeń. Jedna osoba została zabita i jedna ranna.

Tego samego dnia o godz. 8,22 m. pojawił się samolot nad wsią Czuluuszu w powiecie Linzan, który dokonał obstrzału i zrzucił dwie bomby. Następnie samolot skierował się do wsi Luannidano zrzucając dwie bomby i obstrzeliwując mieszkańców wsi. Chłop Czan Fuli-an został ranny w głowę.

dla wszystkich dzieci świata, dla dobra całej klasy pracującej!

A potem... a potem narada z kolegami ze ściany. Paweł Prudlo, Palt, Hollek, Maj, Pietryga, Przybycin — przyjęli pomysł z entuzjazmem.

— Dobrześ to wykombinowałeś, nie zmarnowałeś doświadczeń kolegów radzieckich.

— A kiedy zaczynamy?

— Zaraz po Nowym Roku.

Drugiego stycznia Kawczyk wypowiedział na zebraniu swoje zobowiązanie. Dziś — połączny odzew ze wszystkich kopalni świadczy dobitnie, że miliony Kawczyka są rzeczywistością, którą można wspiąć po stronie dochodu planu 6-letniego.

Alfred Kawczyk jest synem górnik i matki robotnicy w hucie Urodził się w Szarleju, 26. 8. 1926 r., jest aktywistą ZMP.

Górnicy! Robotnicy! Czytajcie te słowa pamiętajcie o tym, że droga do sukcesu jest trudna, ale dostępna dla każdego, kto rzeczywiście szuka drogi do podniesienia produkcji.

Wy widźcie na pewno wokół siebie rzeczy, które można usprawnić. Jeżeli widźcie — to już dobrze, to znaczy, że jesteście na początku tej drogi, jaką kroczył Kawczyk. Pomyślcie tylko jak usunąć błędy produkcji, korzystajcie przy tym z doświadczeń radzieckich towarzyszy a przysporzycie nowe miliony dla planu 6-letniego. Może niejeden z Was jest już w przeddzień wielkiego odkrycia

Marian Sarama



# Dobrze spisały się hufce „SP”

Naczelnym zadaniem PÓ „SP” jest wychowanie młodzieży w duchu prawdziwego patriotyzmu, internacjonalizmu i umiłowania wolności. „SP” kształtuje w młodzieży świadomą dyscyplinę i przygotowuje ją do samodzielnej pracy społecznej. Junacki i junacy objęli szkoleniem, należą do poszczególnych hufców, które dzielą się na fabryczne, miejskie, szkolne i wiejskie.

Do tych ostatnich należy m. in. Gminny Hufiec PO „SP” w Buku, tworzący na swoim terenie 5 ośrodków, w których program zajęć obejmuje szkolenie polityczne, wychowanie fizyczne i przysposobienie wojskowe. Ważnym odcinkiem pracy hufców wiejskich jest przysposobienie rolnicze, które ma na celu zapoznanie młodzieży z pracą naukową, racjonalnymi i odpowiedzialnymi sposobami gospodarki rolnej.

Komenda Gminnego Ośrodka powściąga temu zagadnieniu wiele godzin zajęć. Junacki i junacy brali czynny udział w pracach społecznych, obejmujących m. in. pomoc w budowie i naprawie dróg, oraz pomoc dla Państwowych Gospodarstw Rolnych, przeznaczając na te cele 15 roboczo-dniówek. W akcji tej na czoło wysunęli się: st. junacka Halina Płgła oraz st. junak Jan Boński — oboje z przodującego ośrodka Dakowy Mokre.

# PSS „Ogniwo” szkoli kadry spółdzielców

Związek Spółdzielni Spożywców realizując wytyczne uchwały IV i V Plenum KC PZPR odnośnie szkolenia kadr fachowców spółdzielczości, niezbędnych do realizacji planu 6-letniego, oprócz kursów centralnych przeszedł również na szkolenie zdecentralizowane.

W związku z tym zorganizowano przy wielu większych spółdzielniach punkty szkoleniowe, obejmujące swym zasięgiem okolice powiaty, w których są mniejsze spółdzielnie. Z uwagi na to, że Leszczyńska PSS „Ogniwo” zalicza się do jednej z największych i najlepiej zorganizowanych w naszym województwie oraz wobec istnienia na terenie miasta szeregu średnich szkół zawodowych, zarząd PSS „Ogniwo” uruchomił w Dniu Spółdzielczości w ub. roku Stały Punkt Szkoleniowy przy ul. Łaziebnej w Lesznie. Punkt dysponuje dużą, odnowioną i jasną salą oraz pracownią towaroznawczą. Kierownikiem został ob. Antoni Kubisiak mając m. in. do pomocy wykładowców: ob. ob. Cz. Gapika, L. Urbańskiego, Tycnera, Hasnego i Nowicką.

W dnach od 22. 9 do 24. 10. ub. r. odbył się na terenie punktu pierwszy kurs dla sprzedawców sklepów spożywczych w liczbie 36 osób z Rawicza, Wschowy, Wolsztyna, Zbąszczy, Nowego Tomysła i Leszna. Z tej liczby egzamina końcowo ukończyło 34 osoby. W wyniku współzawodnictwa zespołowego pierwsze miejsce zajął IV zespół. Indywidualnie prymusem został Waldemar Stachowski z Leszna. Poza tym odbyła się jedna kurso-konferencja dla 24 kelnerek z województwa: zielonogórskiego i poznańskiego.

Przymuską została ob. Perzówna z Szamotuł. Na drugiej kurso-konferencji dla 26 osób najlepszym słuchaczem okazał się ob. Stróżyk z Leszna.

W związku z wprowadzeniem nowej księgowości w spółdzielczości odbyły się dwie kurso-konferencje dla kierowników sklepów i ich zastępców oraz kandydatów z Leszna w liczbie 104 osób. Na wykładach stu-

chacze zapoznali się z zagadnieniami społeczno-politycznymi oraz z przedmiotami fachowymi wchodzącymi w zakres pracy zawodowej. Prowadzi się także szkolenie w branży: piekarniczej, masarniczej i na kucharzy. W najbliższym czasie rozpocznie się 5-tygodniowy kurs dla kandydatów na sprzedawców sklepowych z terenu Leszna. (R)

# Chór ZSCh w Skokach najlepszy w powiecie wągrowieckim

W Skokach, powiat Wągrowiec, zorganizowany został w Miesiącu Poglębiań Przyjaźni Polsko-Radzieckiej w październiku 1949 r. 12-osobowy mieszany chór świetlicowy ZSCh. Przez okres 1 roku zespół ten pod dyktando Janusza Wiśniewskiego doszedł do takiego poziomu artystycznego że w chwili obecnej nie dorównywa mu żaden chór powiatu wągrowieckiego. W okresie tegorocznego Miesiąca Poglębiań Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, chór występował na licznych akademiach, szczególnie w świetlicach PGR-owskich, zyskując pełne i słuszne uznanie za krzewienie pieśni polskiej i radzieckiej. Szczególnie aplauzy chór ten zbierał w Wągrowcu. Za swą aktywność

słusznie więc Zarząd Pow. ZSCh w Wągrowcu otacza zespół troskliwą opieką. (Kdw)

# Pożyteczny kurs

Ostatnio zakończył się w Lesznie 3-miesięczny kurs szyćcia domowego, który zorganizował zarząd PSS „Ogniwo” dla 52 członków. W czasie trwania kursu, w przerwach wykładów, odbywały się pogadanki na tematy społeczno-polityczne. Kurs prowadził ob. Ziegler wraz z instruktorką Bożeną Sredzińską. Kierownictwo spółdzielni projektuje w bieżącym roku uruchomić poradnię krawiecką i gospodarczą. Ponadto zostaną przeprowadzone kursy: szyćcia domowego i racjonalnego żywienia. (R)

# „Dworzec” w Słupcy prosi się o rozbiórkę

Gdy pociąg przejeżdża przez stację Słupca w pow. konińskim, pasażer widzi mały, wąski budynek - rudere. Można by sądzić, że to w nieoświetlonym miejscu postawiony magazyn kolejowy i to jeszcze zewnętrznie niezbyt dobrze utrzymany. Ale nie — to główny dworzec kolejowy miasta Słupcy, który na pewno pamięta jeszcze czasy carskiego zaboru. Wewnątrz ciasnota nie do opisania. Nic dziwnego, że w tych warunkach nie może być nawet mowy o urządzeniu odpowiedniej poczekalni, nie mówiąc już o konieczności zorganizowania choćby najskromniejszego bufetu. Toteż podróżni zmuszeni zatrzymać się na kilka godzin sami poszukują opału i palą w stojącym tam żelaznym piecyku, a głodniejąc próbują nawet w popielniku piec sobie znalezione przy wagonach kolejowych kartofle.

Jeżeli skierowało go do właściciela węgrowskiego resortu. Jak oświadczył przewodniczący Prezydium MRN — ob. Kaczorowski, sprawa jest na dobrej drodze i z każdym dniem wzrasta pewność, że budowa nowej stacji rozpocznie się w ramach planu 6-letniego. (jr)

Mieszkańcy Słupcy od wielu lat domagali się pobudowania nowego dworca kolejowego, ale dotychczas jakoś zagadnieniem tym nikt się poważnie nie zajął. Toteż po wprowadzeniu jednolitej władzy państwowej, Prezydium Miejskiej Rady Narodowej znając już ten problem, kilkakrotnie zastanawiało się nad jego rozwiązaniem. Po ustanowieniu w końcu, że nowy dworzec jest konieczny i należy złożyć zabieg tak długi, aż będzie pobudowany. W tym celu już w pierwszych dniach października br. został wysłany odpowiedni wniosek do Ministerstwa Komunikacji, które

Z inicjatywy ob. ob. Kowalewskiego i prezesa Pow. Zarządu ZSCh w Lesznie Franciszka Karczyńskiego został założony w październiku ub. r. w gminie Rydzyna pow. leszczyńskiego LZS. Pierwszą sekcją jaką założono przy zespole była sekcja motorowa. Jest to druga w Polsce sekcja motorowa przy LZS (pierwsza istnieje na terenie woj. krakowskiego) a pierwsza na terenie woj. poznańskiego. LZS ogółem liczy 60 członków, sama sekcja motorowa 12. Poza tym LZS posiada sekcje: tenisa stołowego, lekkoatletyczną i piłki ręcznej. Najżywością jednak działalność wykazuje sekcja motorowa, która specjalizować się będzie w rajdach szosowych i wyścigach na żużlu. Przy wybitnej pomocy Unii Leszno LZS urządził w Rydzynie już dwa razy wyścigi na żużlu, gdzie członkowie uzyskali dobre wyniki i tak: na 2 tys. m ob. Bągiński na maszynie do 130 cm uzyskał czas

2,03 a ob. Kazimierz Nowak w tej samej kategorii uzyskał czas 2,57. Jak twierdzi kapitan sekcji ob. Walenty Michałak dobrze się zapowiada nasz młody zawodnik Franciszek Ratajewski, któremu rokujemy w przyszłości nie byle jakie sukcesy. Bolączką naszą jest brak maszyn. Zawodnicy startują na własnych, a paliwo sami opłacają. Dalej mamy kłopoty z przeprowadzeniem treningów, utrudnia nam Dyrekcja Państw. Domu Dziecka, gdzie na ich terenie (b. zamek) istnieje boisko wyposażone w bieżnię, boisko piłki nożnej i siatkówki z których jednak nie korzysta działwo szkolna. Godnym podkreślenia jest fakt, kończy nasz rozmówca, że Prezydium PRN w Lesznie doceniając umasowienie sportu wśród ludności wiejskiej przekazało w grudniu ub. roku na konto LZS kwotę zł 600.— (w nowej walucie) na zakup sprzętu.

fakt, że na pierwszych zawodach było około 1000 widzów. Na zakończenie dodaje ob. Kowalewski — muszę podkreślić i podziękować na łamach prasy za prawdziwe sportowe podejście Zarządu LKM Unii Leszno w osobach ob. ob. Józefowi Olejniczakowi i Wacławowi Otto za samorzutne podjęcie opieki nad naszą sekcją. Dzięki ich właśnie wydatnej pomocy w postaci wypożyczenia bezinteresownie sprzętów oraz fachowym wskazówkom urządziliśmy pierwsze wyścigi. Od połowy stycznia kończy nasz rozmówca do rozpoczęcia sezonu członkowie Unii będą u nas przeprowadzać wykłady teoretyczne w świetlicy.

Marcin Rydlewicz

# Aktywiści ZSCh doszkalają się

W pierwszej połowie bieżącego roku odbywać się będą we wszystkich gminach powiatu żnińskiego kursy szkoleniowe dla działaczy i aktywistów ZSCh. Udział w kursie wezmą prezesi kół gromadzkich, przewodniczący kół Gospodyń, kierownicy grup plantacji roślinnych, oraz działacze wjeżdżający. Przede wszystkim zwracać się będzie uwagę na liczny udział w szkoleniu kobiet i młodzieży. Kursy są jedno-dniowe, a referentami będą inspektorzy fachowi Oddziału Powiatowego ZSCh oraz instruktorzy Wydziału Rolnictwa i Leśnictwa przy Prezydium Powiatowej Rady Narodowej.

Biorąc pod uwagę dogodny czas szkolenia jakim jest okres zimowy, niewątpliwie udział działaczy wiejskich będzie bardzo liczny. Szkolenie w roku ubiegłym poważnie przyczyniło się do sprawnego przeprowadzenia kontraktacji. (ke)

„Więcej potrzebuje burs i studentów, zostają członkiem TOS, a zapewnisz je dziecku wsi”

# Pałapki

O fatalnym stanie niektórych płyt chodnikowych i wgniebnieniach na chodnikach ulic m. Leszna pisaliśmy już niejednokrotnie. Wspominamy jeszcze raz.

Na ulicy Łaziebnej przy budynku nr 8 na skutek podmycia czą obniżenia się ziemi, zapadły się cztery płyty chodnikowe. Powstała wyrwa dochodzi do 15 cm głębokości. Wskazujemy je czynnikom kompetentnym, by polecieli usunąć te pałapki. (R)

# Ludowy Zespół Sportowy Januszkowo przed nowym rokiem pracy

Ludowy Zespół Sportowy w Januszkowie, powiatu żnińskiego, mimo krótkiego istnienia, wykazuje żywą działalność. Kierownikiem zespołu jest kierownik szkoły — ob. Piłarski, znany sportowiec i społecznik. Ostatnie dwie rozgrywki w piłkę nożną z LZS Wójcin zakończyły się w pierwszym wypadku wygrana 3:1 dla Januszkowa, w następnym — przegrana 9:3.

LZS Januszkowo zamierza w ciągu roku zakupić dla wszyst-

kich członków komplety sportowe i buty piłkarskie, oraz uruchomić sekcję lekkoatletyczną. W programie na rok 1951 znajduje się również sprawa uporządkowania własnego boiska, powstałego dzięki pomocy kierownictwa szkoły na terenie szkolnym.

Dodać należy, że w Januszkowie urodził się wielki poeta Klemens Janicki, ku czci którego młodzież sportowa Januszkowa przygotowuje w roku 1951 wielkie imprezy sportowe. (ke)

# Nie wystarczy być wybranym trzeba również pracować

Aby życie gospodarcze społeczno-polityczne i oświatowo-kulturalne mogło przebiegać normalnie, ku zadowoleniu całego świata pracy, koniecznym jest udział w nim całego społeczeństwa, które w wszystkie komórki organizacyjne winno wnikać, nie tylko za pośrednictwem wybranych przez siebie do rad narodowych przedstawicieli. Niedociągnięcia można spotkać wszędzie. Patrząc na to, nie należy przechodzić obojętnie, a z miejsca reagować, czy to za pośrednictwem książek zażaleń czy też przez listy do prezydiów rad narodowych. Reagowanie wszystkich obywateli na przejawy zła, pozwoli sprawniej pracować komisjom przy radach narodowych.

Jeżeli chodzi o działalność komisji przy PRN w Koninie, to stwierdzone zostało, że na tym odcinku poczynione zostały duże postępy. Ale jednocześnie zauważono na ostatniej sesji PRN, że większość komisji terenowych niewłaściwie pojmują swoje obowiązki. Członkom tych komisji zdaje się, że wystarczy być wybranym, a później „jakoś to będzie” i przez cały kwartał, poza sporządzeniem planu pracy nie się już nie robi. I dlatego w gminnych radach narodowych, gdzie komisje w ten sposób pojmują swoje obowiązki, źle się dzieje. Nie ma tam dobrych wyników walki z analfabetyzmem, w odstawię zboża, w spłacaniu podatków, przy robotach szarwarkowych, pomocy sąsiedzkiej w rolnictwie itp. natomiast wszelka plotka reakcyjna napotyka tam na podatny grunt.

W zakresie służby zdrowia na terenie powiatu konińskiego, Komisja Zdrowia przy PRN stwierdziła, że dobrze wywiązuje się ze swoich obowiązków Komisja Zdrowia przy MRN w Ślesinie, która przeprowadziła aż 40 kontroli w okresie od września do końca ub. r., likwidując przez to wiele niedociągnięć. Na skutek złożonych wniosków ukarano 26 osób za różne przekroczenia w zakresie higieny. Zie natomiast do niedawna jeszcze) pracowały komisje zdrowia w Grodzcu, Goślawicach i Rzgowie. Obecnie jednak, dzięki czujności Pow. Komisji Zdrowia, na czele z jej przewodniczącym ob. Wincentym Adamskim, wszystkie komisje zdrowia w terenie zaczynają rozumieć, że w dużej mierze mogą one przyczynić się przez sprawną działalność do likwidacji wielu niedomagań w zakresie higieny, lecznictwa powszechnego itp. (jr)

# Pszczerlarze przygotowują się do sezonu

Pszczerlarze powiatu chodzkiego, przygotowują się już do wiosennej, letniej i jesiennej kampanii miodowej, na bogatych obszarach łak nadnoteczek i wielkich terenach przyłężnych. Produkcja miodu leczniczego, przy małym nakładzie pracy i surowca — to jedno z licznych źródeł dochodowych nierozwiniętych dotychczas w gospodarce rolnej, zwłaszcza w okolicach, obfitujących w roślinność miododajną.

W ostatnich dniach grudnia ub. r. odbył się w Chodzieży kurs pszczerlarski, w którym brało udział 70 pszczerlarzy, posiadaczy uli i pasiek. Kurs uwzględnił m. in. zagadnienie walki z chorobami pszczerli przy nowoczesnej gospodarce pasiecznej. Odbyły się również jednodniowe kursy w gminach. Spółdzielni Produkcyjnej Nowawies Ujska przydzielono pawilon pszczerli na 46 rodzin pszczerlich. (ko)

**CO GDZIE I KIEDY**  
W DOZWIĘKOWANIU

**TEATR**

WIELKI — Dziś teatr nieczynny. Jutro „Niziny” d'Alberte.

POLSKI — Dziś teatr nieczynny.

NOWY — Dziś teatr nieczynny.

KOMEDIA MUZYCZNA — Dziś teatr nieczynny.

MŁODEGO WIDZA — godz. 18 — „Królwa śniegu”.

Muzeum Archeologiczne (ul. Mielżyńskiego) — dziś nieczynne.

Muzeum Przyrodnicze (ul. Zwierzyniecka) — dziś czynne od godz. 8 do 15.

Palniarnia (Park Wilsona) — czynna od godz. 9 do 16.

Zwierzyniec (ul. Zwierzyniecka) — czynny od godz. 8 do 16.

Fotoplastikon (ul. Św. Marcina 53) — czynny od godz. 10 do 22 — „Wersal”.

**SŁUCHAMY RADIA**

Poniedziałek, dnia 8. I. 51 r.

PROGRAM II

Fala Poznania 249 m

5.15 Wiadomości poranne; 5.20 Koncert; 6.00 Wiadomości poranne; 6.05 Gimnastyka; 6.15 Koncert; 6.50 Sprawy wiejskie; 7.00 Dziennik; 7.20 Wzdechka Radiowa; 7.40 Muzyka; 8.00 Wiadomości poranne; 13.30 Audycja szkolna; 14.05 Muzyka; 14.50 Audycja szkolna; 14.50 Muzyka; 15.30

Audycja dla dzieci: 15.50 Audycja PCK dla chorych; 16.20 Muzyka polska; 16.35 Pog. z cyklu „Z warsztatu racjonalizatora” — p. t. „Jak usprawnić transport wewnętrzny”; 16.45 Muzyka; 17.00 Dziennik; 17.05 Odpowiedzi fall 49; 17.15 Muzyka ludowa; 18.00 Muzyka operetkowa; 18.15 Reportaż aktualny; 18.30 Uwertury; 18.40 Poznański dziennik wieczorny; 19.00 Wszelchnia Radiowa; 19.20 Polska pieśń masowa; 19.40 Lekcja języka rosyjskiego; 20.00 Dziennik; 20.30 Koncert; 21.30 Muzyka i aktualności; 22.20 Koncert; 23.00 Ostatnie wiadomości; 23.10 Muzyka poważna.

(Zastrzeżenie zmiany w programie)

**KINA**

Apollo — godz. 16, 18 i 20 — „Brunatna Pajęczyna”

Baltyk — godz. 16, 18 i 20 — „Miasło niujarmłone”

Muza — godz. 16, 18 i 20 — „Wesoły Jarmark”

Rialto — godz. 16, 18 i 20 — „Śmiłali ludzie”

Warta — godz. 10 i 11 — najnowszy program aktualności; godz. 12, 14 i 16 — „Podróże Guliwera”; godz. 18 i 20 — „Pocahunek na stadionie”.

**RÓŻNE**

Wystawa CBWA — al. Marcinkowskiego 28 — „Sztuka przedhistoryczna w plewiskich formacjach rozwoju społecznego” — czynna od godz. 10 do 18.

Muzeum Narodowe (al. Marcinkowskiego) — dziś nieczynne.

# Powiększa się liczba członków TPPR

Rok 1950 zaznaczył się dużym wzrostem liczby członków Tow. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej w powiecie chodzieskim. Kiedy na początku roku stan członków wynosił ok. 4 tys., to przy końcu roku już 8 tys. (bez młodzieży). Uwzględniając członków Towarzystwa — uczniów szkół średnich i zawodowych, liczba członków TPPR w pow. chodzieskim wynosi 10 tysięcy co stanowi 1/4 ogółu mieszkańców powiatu.

W ostatnim czasie TPPR zorganizowało 75 odczytów, 6 wystaw gazetki ściennej a w chwili obecnej odbywają się 3 kursy języka rosyjskiego w Chodzieży, Margoninie, oraz jeden gromadzk. W styczniu i lutym br. odbędą się odprawy gminne i zebrania wyborcze w kółach, oraz odprawy sekretarzy i przewodniczących wszystkich zarządów TPPR. (Ko)

REDAGUJE ZESPÓŁ Redakcja: Poznań, ul. Grunwaldzka 19, narożnik ul. Marcelińskiej  
WYDAWCA Spółdzielnia Wydawnicza Oświatowa „Czytelnik”, Delegatura w Poznaniu ul. Grunwaldzka 19 TELEFONY: centrala 62-70, redaktor naczelny 66-81, zastępca naczelnego redaktora 73-38, sekretariat redakcji 77-90, dział terenowy 77-68, dział listów interwencji 78-57, dział ekonomiczny 75-42, dział 42 (po godz. 22.00) 64-72.  
Delegatura „Czytelnika” 62-70 i 64-75 Redaktor naczelny przyjmuje w godz. od 12—13

PRENUMERATE na „Głos Wielkopolski” przyjmuje PPK „Ruch”. Cena prenumeraty złeonej: miesięcznie 4,05 zł, kwartalna 12,15 zł, półroczna 24,30 zł. Telefon prenumeraty 62-25 Telefon komisu 73-65 Nr konta V-67-14

BIURO OGŁOSZEŃ: Poznań, ul. Gen. Świerczewskiego 3. Telefon 62-31 Konto PKO Poznań nr V-6777/10. Biuro czynne od godz. 7—16,30 w soboty do 14.30. Za dział ogłoszeń redakcja nie odpowiada.



# I nasza praca jest pożyteczna

— mówią robotnicy młyna wodnego w Rudzie

Stałem kiedyś przed oknem rozdzielni czasopism w Rogoźnie (pow. obornicki) i usłyszałem fragment rozmowy, prowadzonej przez dwóch robotników przeglądających kupione gazety:

— Patr, o wszystkim piszą. O fabrykach, o współzawodnictwie, o różnych akcjach, ale o naszej

pracy nie ma nigdy najmniejszej wzmianki.

— Masz rację. A przecież nasza praca jest tak samo pożyteczna, jak każda inna — dorzucił jakoby z żalem jego towarzysz.

Dowiedziałem się, że byli to robotnicy Młyna Wodnego w Rudzie koło Rogoźna należące do Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska”. Udałem się więc do Rudy, aby zobaczyć ich pracę i napisać o niej. Pewno, że jest to praca interesująca i pożyteczna. Przecież ci robotnicy młynarscy zaopatrują w mąkę, kaszę i śrut robotników z okolicznych PGR-ów, członków spółdzielni produkcyjnej z Tarnowa oraz indywidualnych gospodarzy.

Wewnątrz tej „fabryki mąki”, wśród stukotu maszyn i labiryntu zabezpieczonych listwami ochronnymi pasów słychać głos kierownika młyna ob. Kowalewskiego, wywołującego nazwiska czekających w kolejce na mąkę. Ubieleni po uszy robotnicy — Troczyński, Mendel i Pieczyński chwytają podawane worki i sprawnie przypinają do koszu spustowych. Syk zasuw i napełniony mąką worek wędruje na wagę a stół specjalnym wózkiem młyńskim na wozy i przyczepy samochodowe.

Odpowiadając uprzejmie na pytania kierownik Kowalewski wyjaśnia, że taki ruch panuje tu codziennie. Młyn bowiem pracuje na trzy zmiany i przetrabia 10 ton zboża na dobę.

— Zorganizowaliśmy już oddawna współzawodnictwo indywidualne — mówi kierownik dalej — dzięki czemu podnieśliśmy znacznie wydajność pracy i możemy zadowolić licznych, codziennych klientów. Dzięki współzawodnictwu mogliśmy też wykonać swój plan roczny już 24 grudnia 1950 r. W bieżącym roku zdolność przerobowa młyna jeszcze wzrośnie, gdyż wkrótce uruchomimy maszynę parową. Nasz system „O” polega przede wszystkim na racjonalnym zużyciu paliwa, na możliwie najmniejszym tzw. „rozkurzu” i zużytkowaniu każdego ziarnka zboża.

W rozmowach z robotnikami dowiedziałem się, że dużo smutniej przysparza im niejednokrotnie niedostarczenie na czas potrzebnych materiałów

przez Zarząd Gminnej Spółdzielni w Rogoźnie — przez co opóźnia się produkcja i wykonanie planu. Wkrótce będzie zastosowany nowy pomysł racjonalizatorski, a mianowicie przyrząd przesuwający otręby bezpośrednio do magazynu. Dotychczas musiał to robić jeden człowiek przewożąc otręby ze skrzyni do miejsca zsypu.

Zajeżdżają nowe wozy ze zbożem. Rozpoczyna się wyładunek, ważenie, zsypanie, nasypywanie mąki i transportowanie na wozy. Żadnego przy tym niepotrzebnego ruchu, nieobliczonego wysiłku mięśni, wszystko odbywa się sprawnie i szybko. Po kilku minutach naładowany wóz odjeżdża...

— Następny, woła niecierpliwie robotnik, bo czas drogi! Plan musi być wykonany...

A. Kaczkowski

## Droga przez wieś Świerczynę...

Byłem ostatnio w terenie. Wypadło mi przejeżdżać przez wioskę, w której mieszkańcy założyli spółdzielnię produkcyjną. Założono ją w kwietniu ub. roku. Istnieje więc zaledwie 9 miesięcy, a już wyraźnie daje się spostrzec, że gospodarka zespołowa dała wnikli jakimi nie mogłyby się pochwalić rolnicy na ewych gospodarstwach indywidualnych. Uprawa roli przy pomocy maszyn pozwoliła na wykonanie o.ki czimej w oznaczonym terminie. Kiedy prace w polu zostały zakończone przystąpiono do najkonieczniejszych remontów domów mieszkalnych członków spółdzielni. Nie zapomniano także i o gromadzkim świetlicy, w której młodzież i starsi spędzają wolny czas na czytaniu prasy i pism fachowych.

Daleka droga prowadziła mnie przez wieś Świerczynę pow. Leszno zamieszkałą przez parcelantów. Dławił widok uderzył mnie na samym wstępie.

— Co to jest — zapytałem spotkanego mieszkańca.

— Co ma być? Obojętne — odparł mi niechętnie.

— Tych kilka zbitych, czarnych ze starości desek zatłakanych szmatami, pokrytych szerniałą słomą? To ma być obojętne? — nie wierzyłem. — A te pozaciekane domy, ze ścianami grożącymi zawaleniem, to może wasze domy mieszkalne? — spytałem dalej zdziwiony.

— A no! — potwierdził.

— I jak wy możecie tak żyć?

— A jak mamy żyć?

— A nie widzieliście jak żyją inni? Nie słyszeliście, że w wielu wioskach małorolni, nie mogąc dać sobie rady na ewych skrawkach ziemi, zakładają spółdzielnię produkcyjną, w których wszyscy razem pracują i wszystkie plony dzielą później między sobą odpowiednio do włożonej pracy.

— A no, słyszałem, ale czy to prawda? Tutaj nasi gospodarze mówili, że jak założymy spółdzielnię to nam nie dadzą konia ani woza, ani nie pomogą na przedkrowa. A my przecie nie mamy swoich koni.

— Jak założycie spółdzielnię, to wam Rząd Polski Ludowej pomoże i nie koniami, ale traktarami będziecie uprawiali ziemię, która wówczas da lepsze plony.

Z dalszej rozmowy dowiedziałem się, że w Świerczynie dostawa mleka sięgająca przedtem ilości 400 litrów dziennie a dnia na dzień maleje. To samo dotyczy hodowli bydła i tuczu.

Mój informator przyznał, że większość parcelantów pragnęłaby poprawić warunki swego bytu i podnieść stopę życiową, rozumie, że wspólnymi siłami można zrobić więcej i lepiej, niż każdy z nich oddzielnie. Ale od myśli prowadzenia gospodarki zespołowej odwodzą ich miejscowi bogacze wioskowi, roziewając różne plotki. Zresztą plotki rozsiewają oni nie od dzisiaj. Jeszcze w roku 1946 zaczęli rozpowiadać, że gospodarzom będzie się zabierać święnie i wówczas chłopci dając posłuch szkodnikom Państwa Ludowego przystąpili do masowego ubijania świń. To samo powtórzyło się w ubiegłym roku przed Spisem Narodowym. Usiłowano rolników wprowadzić w błąd, aby się uchylili od spisu — wszystko to zaś ma na celu utrzymanie wsi polskiej w zafocaniu i ciemności zamkniętej jej drogi do oświaty i niedopuszczenie do podniesienia stopy życiowej rolnika.

Przekonałem mojego rozmówcę, który zapewnił mnie, że postara się to, co ode mnie usłyszał, powtórzyć sąsiadom ze swej wioski i okolicznych gromad.

PIOTR WOJTA  
korespondent „Głosu”

## Oto jakie daje wyniki

dobrze prowadzone współzawodnictwo w rolnictwie

Spśród licznych grup producentów zorganizowanych w ramach ZSCh w woj. poznańskim, kilka wyróżniło się wysoce osiągnięciami w produkcji roślinnej i zwierzęcej. Dodatnie wyniki zawdzięczają chłopcy szeroko rozwiniętemu współzawodnictwu grupowemu, które prowadzone będzie również i w bieżącym roku.

Na wyróżnienie zasługuje grupa hodowców bydła w Kleszczewie w pow. konińskim, produkująca w odstawie mleka do mleczarni. I tak grupa ta miała odstawić w okresie od 1 czerwca do końca 1950 roku — 17103 litry mleka. Tymczasem plan ten wykonano już 2 listopada 1950 r., odstawiając od tego terminu do końca ub. roku dodatkowo 2000 litrów.

Również grupa plantatorów roślin oleistych w gromadzie Żelgiewo w pow. chodzieskim może się poszczycić pięknymi osiągnięciami produkcyjnymi. Grupa ta skupiająca 18 małych i średniorolnych chłopów, zakontraktowała 4,75 ha lnu, odstawiając z tej powierzchni 200 kwintali lnu do roszarni. Przeciętny więc zbiór z 1 ha wyniósł 42 kwintale. W okresie wegetacji grupa ta podzielona na zespoły wzajemnie kontrolowała prace pielęgnacyjne u członków, udzielając wskazówek fachowych i porad. Członkowie wspomnianej grupy urządzali poza tym bardzo często zebrania, na których omawiali swe spostrzeżenia oraz nowe metody uprawy lnu. Jeden z członków tej grupy, a mianowicie ob. Dybała osiągnął przez racjonalną uprawę zbiór z 0,25 ha — 17 kwintali.

Dobre plony osiągnęła także grupa plantatorów buraka cukrowego w gromadzie Nojewo, w pow. szamotulskim która zaplanowała wyprodukowanie w ubr. 3334 kwintali buraków, a dostarczyła do cukrowni 5529 kwintali, przekraczając

### Obiecanka cacanka

W kwietniu 1950 r. poruszyliśmy bardzo ważną dla ludności miasta Świebodzina i powiatu sprawę. Chodziło mianowicie o kancelarię notarialną w tym mieście. Przytaczaliśmy przykłady, jak to ludzie mający do zalegalizowania różne odpisy dokumentów, chodząc muszą od urzędu do urzędu spotykając się wszędzie z odmową załatwienia sprawy. Urzędy te bowiem nie są upoważnione do potwierdzania wiarygodności odpisów.

Na skutek naszej notatki Ministerstwo Sprawiedliwości poleciło w dniu 1 czerwca 1950 r. otworzyć placówkę notarialną w Świebodzynie. W kilka dni potem prezes Sądu Apelacyjnego w Poznaniu zapewnił zainteresowanych przedstawicieli ludności świebodzińskiej, że poczynił już kroki, celem uruchomienia kancelarii notarialnej.

Niestety, minęło już dawno pół roku a notariusza w Świebodzynie jak nie było tak nie ma. Ludzie nadal chodzą od urzędu do urzędu, prosząc o uwierzytelnienie odpisów dokumentów i jak dawniej — nie zawsze z pomyślnym skutkiem.

Możeby więc władzę sądową uruchomiły wreszcie kancelarie notariuszy w Świebodzynie. Przecież jest zarządzenie Ministerstwa — należy je tylko wykonać.

PIOTR ROMANOWSKI  
korespondent „Głosu”

## Gromada Potarzyca otrzymała radioodbiornik i wyposażenie świetlicy

W pierwszych dniach stycznia br. gromada Potarzyca w pow. gostyńskim przeżywała niecodzienną uroczystość. Zjechała do niej delegacja z powiatu celem uroczystego wręczenia nagród za wykonanie w 1950 r. planu skupu zboża w miesiącu sierpniu i wrześniu ub. r.

Po przemówieniach delegatów wręczono gromadzie na

wyposażenie świetlicy nagrodę w postaci 27 krzesel i 2 wieszaków wartości 1500 złotych oraz 4 lampy odbiornik marki „Pionier”.

Ponadto za racjonalny chów cieląt oraz higienę i dostawę pełnowartościowego mleka nagrody indywidualnie otrzymali rolnicy: Michał Olejniczak, Jan Andrzejewski, Michał Janasek i Walenty Kolek. Powiatowy Zarząd ZSCh przyznał również nagrodę dodatkową — powielacz do obróbki ogrodniczej dla Zespołu Rolniczego tej gromady.

Liczne zebrania w świetlicy mieszkańcy gromady Potarzyca z radością wysłuchali komunikatów o ich wyróżnieniu i przyrzekli o chętnie i terminowo wypełniać wszystkie swe zobowiązania względem Państwa jak: dostawę mleka, zboża żywności, podatki itp.

Wspomnieć też musimy, że w gromadzie Potarzyca w dniu 29 grudnia ubr. założono Spółdzielnię Produkcyjną, do której przystąpili niemal wszyscy parcelanci. Spodziewać się należy, że Spółdzielnia ta będzie się pomyślnie rozwijała, ponieważ wszyscy jej członkowie odznaczają się pełnym uświadomieniem.

CZESŁAWA DOPIERAŁA  
korespondent „Głosu”

## Wyróżnionym zespołom świetlicowym wręczono nagrody książkowe

Eliminacje w Jarocinie wykazały, że praca w świetlicach coraz bardziej uaktywnia się i coraz szersze zatacza krąg.

Wspaniale zaprodukował się zespół Przemysłu Odzieżowego w Jarocinie, który pokazał piękne stroje do poszczególnych dobrze wykonanych tańców jak czardasz, krakowiak i ludowe tańce wielkopolskie. Serdecznie witany był dziecięcy duet taneczny ZSK w Jarocinie. Chór męski ZSK wykazuje coraz większe postępy. Terceci żeński ZSK śpiewał bardzo czysto przy dalszej pilnej pracy osiągnął on może jak najlepsze rezultaty. Orkiestra Cukrowni Witaszyce grała bardzo poprawnie utwory dyrygenta orkiestry, znanego kapelmistrza Kulińskiego, a przyspiewki do muzyki wywołały na sali żywy entuzjazm słuchających. Udział w eliminacjach brały zespoły

świetlicowe Cegielni Witaszyce, Państwowej Roszarni Witaszyce oraz Zakładów Przemysłu Drzewnego w Jarocinie.

W eliminacjach zwyciężyły w zespole chórnych: — chór męski ZSK Jarocin oraz tercet żeński, w zespole tanecznych: — zespół Przemysłu Odzieżowego, w muzycznych: — orkiestra Cukrowni Witaszyce i sceniczy — zespół Przemysłu Odzieżowego.

Zwycięskie zespoły obdarowane zostały przez PRZZ pięknymi nagrodami książkowymi, biblioteczkami marksistowskimi, ozdobnym wydaniem „Pana Tadeusza” itp. Ponadto świetlica Zakładów Przemysłu Odzieżowego za działalność oświatową otrzymała przechodni proporzycyk.

ST. BŁASZCZYK  
korespondent „Głosu”

## On nie winien — ona winna...

Aleje na drogach pow. międzychodzkiego ub. wiosny pokryły się ofiarcie kwieciami. Wrosło to bogaty zbiór owoców. Wobec tego GS „Samopomoc Chłopska”, która te aleje dzierżawiła, zawarła z Pow. Del. Centrali Ogrodniczej — także w Międzychodzie, umowę na dostawę owoców.

Nadeszła pora zbiorów. Plon był bogaty. Aż tu PDCO sprawiła niespodziankę. Odmówiła przyjęcia dostarczonych owoców i skierowała GS do Przetwórci Owocowo-Warzywnej w Międzychodzie. Przetwórcia posiadając większe zapasy owocowe także nie reflektowała na towar. Wobec tego GS, by ratować owoc przed całkowitym zepsuciem obniżyła na cenę i rozsprzedała między ludzi prasy.

Ale czas biegł, rok 1950 zbliżał się ku końcowi, PDCO spostrzegła, że nie wykonała swego planu rocznego dostawy l. odpowiedzialnością za to obciążyla międzychodzka GS! A jakże!

Ażby zaś dać pełniejszy obraz działalności PDCO w Międzychodzie, możemy przytoczyć jeszcze jeden fakt.

PDCO w Międzychodzie zamówiła w GS Kwilcz, pow. Międzychód kilkadziesiąt ogórków, które miała odebrać własnym środkiem lokomocji. Ogórki zostały zerwane i GS czekała na samochód Centrali Ogrodniczej. Czekala dzień, drugi, trzeci, wreszcie zaczęła monitować telefonicznie. Dopiero po tych monitach ogórki odebrano. Ale nawet najświeższy owoc po trzech dniach traci na swej jakości, nie więc dziwnego, że i stan ogórków nie był już najlepszy. Wobec tego Pow. Del. Centr. Ogr. odbierając je potrąciła pewien procent z jakości towaru.

Czy było to w porządku? Nie! Postępowanie takie nie jest właściwe i w stosunku do winnych należy wykluczać konsekwencje, aby podobne wypadki nie powtarzały się. (Jot)

## Tak zawsze być powinno

W grudniu ub. r. odbyła się w Świebodzynie druga komisyjna rejestracja młodzieży przedpoborowej z całego powiatu. Rejestracja trwała 5 dni.

Na marginesie tego wydarzenia należy zaznaczyć, że organizacja była wzorowa. Pomyślano o lokalu, którego część przeznaczoną na

świetlicę dla rejestrującej się młodzieży udekorowano pięknie flagami i aktualnymi hasłami pokojowymi, zaopatrzone w poczytne czasopisma, tygodniki ilustrowane, gry towarzyskie. Liga Kobiet zorganizowała bufet, zaopatrzone w artykuły żywnościowe i napoje bezalkoholowe.

Dzięki tak sprawniej organizacji młodzież nie wahała się po ulicach, nie piła wódki — jak to ongiś było w zwyczaju — lecz oczekując na swą kolejkę mile spędzała czas w świetlicy na godziwej rozrywce i zabawie z kolegami, przybyłymi z różnych miejscowości powiatu.

P. ROMANOWSKI  
korespondent „Głosu”

## Wszyscy zdali egzamin

W Państwowej Szkole Pracy Społecznej w Ostrowie Wlkp. wręczono 33 uczniom świadectwa Pierwszego Kursu Wszelchnicy Radiowej. Do egzaminu za pierwszy rok studiów przystąpiło 33 uczniów i wszyscy zdali go z wynikiem dobrym.

Państwowa Szkoła Pracy Społecznej w Ostrowie jest najmłodszym zakładem, do którego uczęszczają wyłącznie ludzie pracy, a 95 proc. uczniów jest równocześnie słuchaczami Wszelchnicy Radiowej czy to w szkole, czy też w swoim zakładzie pracy.

HENRYK STASZEWSKI  
korespondent „Głosu”

## Chłopi z Rogowa wykonali zobowiązanie

Członkowie Rolniczej Spółdzielni Wytwórczej i gospodarze gromady Rogowo w pow. gostyńskim podjęli w celu uczczenia 33 rocznicy Rewolucji Październikowej zobowiązanie wybudowania drogi bitej długości 1,5 km. Zobowiązanie to zostało wykonane do końca ub. r., przy czym mieszkańcy gromady Rogowo postanowili nadal pracować nad budową dalszego odcinka drogi.

CZESŁAWA DOPIERAŁA  
korespondent „Głosu”